GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 353

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 29 Grudnia 1828 roku w Poniedziałek

WIADOMOSCI HANDLOWE.

AMSZTERDAM dnia 13 grudnia. Dobréj pszenicy już nie masz prawie nic na składach, i dla tego najmniejsze nawet zlecenie po ten rodzaj zboża, cenę jego podnosi. Płacono piękną pszenicę polską 127 fn. białopstrokatą, na entrepot 450 Fl. Wysokopstrokatą 128 fn po 430 Fl., ditto 126 fn. po 420 Fl., pstrokatą 126 fn. po 408 Fl. Na konsumpcję, płacono: Pszenicę polską 126 fn. białopstrokatą 415 Fl., czerwoną 128 fn. po 400 Fl., ditto 120 do 122 fn. 348 do 360 Fl. Ochotników na kupno jeszcze dziś nie zbywa. (Łaszt amszterd: trzyma $28\frac{3}{4}$ kor. miary polskiéj; 1 Fl. amszterd: równy jest 3 i pół złp.)

LONDYN d. 9 grudnia. — Zapas zboża pod kluczem rządowym jest następujący: Pszenicy 94,593 Żyta 3610, Jęczmienia 29,405, Owsa 67,341, Fasoli 10,131, Grochu 11,088, Siemia lnianego 7699 kwarterów. Nasienia koniczyny 49,094, Mąki 876 cetnarów.

Ceny średnie upłynionego tygodnia: Pszenica 74 s 4 d, ($63\frac{1}{10}$ złp. korzec polski) Jęczmień 40 s 2 d, ($34\frac{1}{2}$ złp.) Owies 25 s 8 d, ($\frac{4}{5}$ zł.) Żyto 42 s 5 d, (36 złp.) Fasola 40 s 11 d, ($34\frac{3}{4}$ złp.) Groch 43 s 2 d, ($36\frac{5}{8}$ złp.)

Ceny średnie uregulowane: Pszenica 75 s, Jęczmień 40 s 4 d, Owies 26 s 5 d. Żyto 41 s 4 d, Fasola 41 s 4 d, Groch 43 s 6 d.

Cło na tydzień bieżący: Pszenica 1 s, Jęczmień 1 s 10 d, Owies 7 s 9 d, Żyto 8 s, Fasola 8 s, Groch 5 s.

W upłynionym tygodniu wprowadzono zboża zagranicznego: Pszenicy 25,005, Jęczmienia 1580, Owsa 3179, Fasoli 280, Grochu 1175 kwarterów, z północnych portów. — Z Ameryki 400 fas mąki.

LONDYN d. 16 grudnia. — Na targu wczorajszym niewiele było pszenicy angielskiéj, z téj przyczyny więc i dla tego, że dużo znalazło się kupujących: pszenica tegoroczna najlepsza poszła znowu o 4 s w górę, z pszenicą zagraniczną mniéj było czynności jak na przeszłym targu, ale za extra piękną, płacono chętnie 2 s drożéj. Na jęczmień którego dużo dowieziono, targ nie był najlepszy i ceny niższe dawano. Owsa tegorocznego tak mało, że za dawny byle ciężki 1 s drożéj ofiarowano. Groch i Fasola bez odmiany. — Za najlepszą angielską i gdańską pszenicę, płacą już po 100 s. ($85\frac{5}{7}$ złp. za korzec polski).

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE. — Warszawa.

N. pan najłaskawiéj mianować raczył referendarzami stanu nadzwyczajnymi JP. Stanisława Jagielskiego, kommisarza pełnom: do odbioru soli od rządu cesarsko-austrjackiego, tudzież Stanisława Misiewicza, członka kom: central: likwidacyjnéj. Mianował oraz, JPana Adama Łęskiego radcę stanu nadzwyczajnego, członkiem kommissji emerytalnéj. Udzielić raczył medal srebrny z napisem: *Za uratowanie ginących:* Karólowi Szymańskiemu, utrzymującemu się ze służby w gminie Swierzewic województwie lubelskiém, za uratowanie od śmierci Józefa Michałowskiego, tonącego w rzece Bugu. Tudzież Antoniemu Wesołowskiemu, synowi policjanta przy urzędzie municypalnym miasta Horodła, za wydobycie z dna rzeki Bugu, Tekli Demuszewskiéj tonącéj i Mateuszowi Królickiemu, strażnikowi granicz: w gminie Kosmów wojew. lubel., za uratowanie z płomieni Katarzyny Chudzickiéj i 2ga jéj dzieci w czasie pożaru.

— *Dziekan wydziału filozoficznego królewskiego uniwersytetu.* W wykonaniu § 179 ustaw wewnętrznego urządzenia tegoż uniwersytetu, podaje do wiadomości iż JJPP. Fortunat Janiszewski, Walenty Olbratowicz i Kazimierz Stronczyński, po złożonym całokursowym publicznym examinie, otrzymali akademicki stopień *magistra filozofji* w oddziale nauk przyrodzonych. — W Warszawie dnia 24 grudnia 1828 r. *Skrodzki.—Brodziński* S. U.

— *Dziekan wydziału prawa i administracji królewskiego uniwersytetu.* W wykonaniu paragrafu 179 ustaw wewnętrznego urządzenia tegoż uniwersytetu, podaje do wiadomości: iż po złożonym całokursowym publicznym examinie otrzymali akademicki stopień *magistra;* a) *z prawa:* JJPP. Felix Wroński, Jan Nepomuc. Leszczyński, Rafał Mirowski, Antoni Kamieński, Ludwik Godlewski, Antoni Kossowicz. b) *z prawa i administracji:* JJPP. Jan Wessensteiner, Lucjan Olszowski. c) *z administracji:* JJPP. Edward Biedrzycki, Walenty Mazurkiewicz i Ignacy Zaborowski. — W Warszawie dnia 28 grudnia 1828 roku.—*Bandtkie. Brodziński.* S. U.

— *Dozorstwo hut żelaznych rządowych suchedniowskich.* Uwiadamia niniejszym wszelkie urzęda styczność z dozorstwem suchedniowskim mieć mogące, oraz interessowaną publiczność, iż urzędowanie swe z dotychczasowego miejsca Suchedniów, na mocy reskryptu J. O. Xięcia ministra prezydującego w Kommissji rządowéj przychodów i skarbu, z dnia 15 września r. b. N. $\frac{65943}{5676}$ do miasta Wąchock przeniosło. Zestylizowaniem

korrespondencji, oraz zakupywaniem wyrobów zelaznych, zastósować się wypada do miejsca exystencji terazniejszéj dozorstwa. — W Wąchocku dnia 15 grudnia 1828 r. *Wąsikiewicz.*

— Podpisany rejent kancellarji ziemiańskiéj województwa mazowieckiego, ostrzega publiczność, iż certifikat kommissji centralnej likwidacyjnéj na summę 18,183 złp. na dniu 23 lutego 1825, pod Nr. dowodu 5028 dziennika 11,379, na imię staroz. Wigdora Jékowicza Glas. handlarza wydany, a przez tegoż w dniu 27 lipca 1826 z. w kancellarji podpisanego, dla Antoniego Pechnika rzeźnika tutejszego, złożony, z szafy zamkniętéj w któréj był zachowanym, został wykradziony. Już o téj zbrodni, tak bank królestwa jako téż kommissjia centralna likwidacyjna jest uwiadomioną, i stósowne kroki w drodze kryminalnéj zostały przedsięwzięte; aby jednak kto w dobréj wierze, zawiedzionym i oszukanym nie został, ogłasza się niniejsze ostrzeżenie. — W Warszawie dnia 27go grudnia 1828 roku. Stanisław *Truszczyński:*

— *Uwiadomienie względem dalszego wychodzenia pamiętnika Kolumb.* Z numerem dwudziestym czwartym pamiętnika Kolumb, upływa rok istnienia pisma tego. Rozpoczynając jego wydawanie, oświadczyła redakcja, iż ścisłe uiszczenie się z przyrzeczeń w prospekcie uczynionych, na pierwszym będzie miała względzie. Pomimo na to, starała się usilnie, iżby żaden poszyt oznaczonego dnia nie chybił, i od wszelkiego w téj mierze zarzutu wolną się być sądzi. Czyli zaś umieszczane przedmioty odpowiedziały oczekiwaniu czytających, czyli łączyły w sobie podwójny cel rozrywki i pożytku, jaki pismu temu był zamierzony, czyli jedném słowem wywiązała się redakcja z zaciągniętych względem czytających obowiązków; wyrzeczenie pod tym względem do nich samych należy. Wszelako, gdy pamiętnik Kolumb uznany został przez wysoką kommissję rządową wyznań religijnych i oświecenia publicznego za przydatny dla bibljotek szkolnych, redakcja ośmiela się pochlebiać sobie, że pismo to pożyteczném być może.

Z tych powodów, nie ustając w rozpoczętym zawodzie, pamiętnik Kolumb i nadal wychodzić będzie. Jakkolwiek liczba prenumeratorów nie dozwoliła dotąd żadnego w zewnętrzném wydaniu jego zaprowadzić ulepszenia, redakcja wszelako nie traci nadziei, iżby w roku przyszłym pomoc liczniejszych prenumeratorów nie miała jéj dozwolić, czy to przez pomnożenie objętości pisma i liczby dołączanych rysunków, czy przez ich większą poprawność, czyli téż nakoniec pod względem typograficznym, dogodzić zarazem własnéj chęci i czytelników życzeniu. Otrzymawszy przyrzeczenie pomocy kilku światłych rodaków, którzy po większéj części w celu naukowym zwiedzali kraje pamiątkami polskiemi zajmujące, spodziewa się redakcja pismo swoje ich pracami zbogacić. Pomimo tego wszelako, odwołując się do gorliwych o rzeczy ojczyste ziomków, uprasza ich uprzejmie, aby posiadane przez siebie tego rodzaju artykuły nadsełać jéj raczyli.

Objętość pamiętnika niebędzie mniejszą od 21 arkuszy w numerach szościu czyli tomie jednym; wszelako bez zaciągania wyraźnego obowiązku, redakcja starać się będzie o jéj powiększenie. Nadto, dodaną będzie w niektórych poszytach część nowa, którąby *gazetą podróży i jeografji* nazwać można, a która obejmować będzie w krótkiéj treści najnowsze wiadomości o podróżnych zwiedzających rozmaite części ziemi, o posiedzeniach towarzystw jeograficznych, odkryciach nowych ludów, okolic, wysp, pamiątek starożytnych, zgoła wszelkie nowości z jeografją i statystyką związek mające, umieszczane poczęści w gazetach codziennych, i niknące, że tak rzec można, pośród tłumu tak rozmaitych i tak mnogich wiadomości politycznych i innych.

Tym sposobem czytelnicy będą mieli chronologiczny niajako obraz działania czy to towarzystw, czy pojedynczych ludzi w téj nauk gałęzi, i jéj z dniem każdym znaczniejszego postępu.

Prenumeratą, któréj cena w niczém się nie zmienia, przyjmowaną będzie: *w Warszawie* w kwocie złp. 9 na kwartał: w drukarni J. Węckiego obok ratusza głównego, w xięgarniach: Glücksberga, Brzeziny, Hugens i Kermen, Węckiego, Szteblera, oraz w handlach: Kuhnig F. Ciechanowskiego i Kelichen; *na prowincji* w kwocie złp. 12 na wszystkich pocztamtach i stacjach pocztowy królestwa, tudzież *w Kaliszu* u W. Rutkowskiego PPis, S. P. P. kal. *w Lublinie* w xięgarni Tow. przy. nauk lubel.: *w Radomiu* w handlu Szwarca. *Za granicą: w Krakowie* w xięgarni A. Grabowskiego, *we Lwowie* w xięgarni Pfaffa. Główny kantor zostaje nadal w handlu Kunigh w domu Petyskusa, gdzie oraz przyjmowane będą korrespondencje pod adresem redakcji pamiętnika Kolumb *franco* nadsyłane. Wyszłych dotąd tomów czterech pamiętnika Kolumb, dostać można po cenie prenumeraty u wszystkich wymienionych kollektorów. Ktoby chciał dokompletować zatracone numera, będzie mógł dostać niektórych w tymże handlu W. Kunigh po złp. 1 gr. 15 za exemplarz.

— Kolędy warszawskiéj na rok 1829, dostać można w następujących xięgarniach: u A. Brzeziny, Kermena, Pukszty, Szczepańskiéj, Węckiego, Szteblera w handlu Ciechanowskiego, Wemera, Kielichena, w sklepie ubogich, i w drukarni Wróblewskiego exemplarz po złotych 1 gr. 5.

— Xięgarnia A. Brzeziny i komp. wydała nowe abecadło historyczne to jest zbiór portretów królów polskich i sławnych Polaków, których nazwiska zaczynają się od każdéj z głosek alfabetu. Abecadło to jest w różnych wydaniach na tablicy illuminowane, i kosztuje złp. 4, oraz w futeraliku illuminowane złp. 5.

AUSTRJA. — Cesarz J. wydał rozkaz, iżby podatki osobisty, klassyczny i zarobkowy, rozpisane i pobierane były w ten sam sposób w roku przyszłym, jak w roku bieżącym. — Do twierdz naddunajskich przybyło wielu officerów zagranicznych, którzy się zaczęli zajmować naprawą fortyfikacji. — Donoszą ze Stambułu, że Sułtan kazał reformować wychowanie publiczne, i że już żaden zakaz nie krępuje wolności Turków w zbogacaniu umysłu. Były officer niemiecki wydaje po turecku pismo miesięczne, które Turcy z chciwością czytają.

(G. B.)

ANGLJA. — Piszą ze Smirny pod dniem 3 listopada, że żołnierze tureccy przysłani tam z Koron, uknowali spisek i mieli zamiar wyrznąć wszystkich chrześcjan

w Smirnie zamieszkałych. Ale zamach ten został odkryty i władza zapobiegła wszelkiemu niebezpieczeństwu. — Północno-amerykański wicekonsul na wyspie S. Tomasza, ogłoszony został przy biciu w bębny rozbójnikiem morskim i na schwytanie jego wyznaczono 500 doll. nagrody. — Gazety kolumbijskie napełnione są powinszowaniami dla Boliwara, że szczęśliwie uszedł spisku. — Donoszą z Bogota pod d. 6 października, że pułkownik Guerra i jenerał Padilla zostali rozstrzelani, poczém powieszone ich na szubienicy. Zamieszkali w Kolumbji Anglicy, zapewniają, że zamiary Boliwara są jak najlepsze, że przyjęcie dyktatury było koniecznią rzeczą dla ocalenia kraju, i że główną pobudką do spisku była zazdrość i duma Santandera, który zastępując Boliwara, przez czas, gdy ten w Peru z stronnictwem hiszpańskiém miał do czynienia, poznał przyjemności najwyższego w rzeczypospolitéj urzędnika i zapalił się zawiścią przeciw Boliwarowi, gdy ten za powrotem w administracji jego wiele zastał do naganienia i istotnie naganił.—Młoda królowa portugalska otrzymała list od króla Imci w któréj nazywa ją królową. — Na przełożenie posła brazylskiego w Londynie, uwolniono z aresztu konsula brazylskiego w Lizbonie. — Kluby londyńskie liczą 13,900 członków; jedna z gazet londyńskich zachęca je do składek na korzyść wychodzców zagranicznych. — Niektórzy Pertugalczykowie, myślą że popłyną wprost do Portugalji, ale świadomi rzeczy rozumieją, że cały depot udać się ku wyspie Terceirze, aby korzystać z nieszczęścia, jakie spotkało tamtejszą flottę portugalską w czasie burzy. Z tamtąd wylądować radziby Portugalczykowie na wyspę Madeira, i z niéj dopiero uderzyć całą siłą i przy pomocy okrętów brazylskich, na Portugalję. Wszyskie te plany nie przyjdą do skutku, jeśli xiążę Wellington każe ich do Brazylji na miejsce eskortować. Gazeta *Times* sądzi, że rząd angielski, jeśli chce zachować ścisłą neutralność, powinien obojętnie na to patrzyć, czy Portugalczykowie do Japonji, czy na wyspy azorskie chcą popłynąć. a im samym nie radzi płynąć do Brazylji, z kąd trudniéj im będzie działać, niż z xiężyca. — Ministrowie korrespondują często z wicekrólem irlandzkim, umawiając się względem zniesienia wszystkich klubów w Irlandji. — Dnia 1 grudnia zrządziła burza morska wielkie szkody na brzegach angielskich.

FRANCJA. — Gazeta Francji, umieszcza nieustannie listy, wystawiające wojsko wyprawy w najgorszém położeniu. W jednym z nich powiedziano: »Liczne rozkazy krzyżujące się sprawiły w Tulonie największe zamięszanie; w przeciągu dwóch dni kazano wracać wojsku z Morei i znowu zapowiedziano, że nowe oddziały popłyną do Grecji. Istotnie, kilka kompanji, szczególniéj inżenjerów, popłynęło do Morei, gdzie wojsko nasze jest w najgorszém położeniu; niewątpliwą jest rzeczą, że w niém 2000 ludzi umarło, a nudy i zniechęcenie się żołnierzy doszły do najwyższego stopnia; całe wojsko żąda jednomyślnie powrotu do Francji.« W innym liście powiedziano: »Niemyślimy już o wyprawie po za obrębem półwyspu, bo pomimo wojny pod Dunajem, mają Turcy w Atenach 10,000, w Negroponcie 20,000 wojska, a do paszy lepanckiego, przybywają codziennie Albańczykowie, któremi obsadza cały brzeg zatoki. Mróz zaczyna dokuczać i zmniejszy zapewne liczbę chorych, których teraz mamy przeszło 800. Oprócz tego dręczą nas najokropniejsze nudy, bardzo naturalne w kraju, w którym oprócz nieszczęśliwych, gdzie niegdzie tułających się i przeklinających swoich oswobodzicieli, nie ma innego mieszkańca. Sei-oci i Majnoci tutejsi nauczyli się już dosyć zręcznie obdzierać do koszuli naszych ludzi, których pojedynczo spotykają. Okręt francuzki, który nam dnia 10 listopada żywność przywiózł, sprowadził także mnóztwo francuzkich Greków, którzy podzielić chcą rządy z prezydentem. Okoliczność ta, a szczególniéj nieposłuszeństwo Churcha, innych jenerałów i dowódzców na wyspach, nabawia go wielkiéj niespokojności. Pracują nad poprawą warowni zamku morejskiego; druga i trzecia brygada, znajdują się prawie całkowicie w Patras i Modon, gdzie także jest główna kwatera. Wojsko w Nawarynie obozuje w barakach, a tymczasem uprzątają z miasta nieczystości, zarażające powietrze. Słychać, że Anglicy powiększają znacznie załogę w Korfu i że w ogólności na wyspach jońskich liczne mają wojsko.« List ten datowany jest d. 22 listopada. — Beranger postanowił nie appellować od wyroku, który go ukarał. — Uprzątanie błota i nieczystości z ulic paryzkich, które dawniéj było nie małym dla miasta ciężarem, zostało puszczone w dzierżawę panu Bourrsault, który na spekulacji téj znaczną summę zyskał. (GF.)

NIEMCY. — Projekt połączenia morza baltyckiego z Elbą przez rzékę Warnow, jezioro Plawskie i Elbę, zajmuje ciągle rząd meklemburgski. Roboty przygotowawcze przełożone będą sejmowi. Od jeziora Plawskiego, aż do ujścia rzeki Nebel do Warnow, liczą 9 mil, z których jeziora trzecią część zajmują. Jezioro plawskie leży na 207 stóp wyżéj od wspomnionego ujścia; potrzeba będzie zatém 17 sluz. Największą przeszkodą będzie góra na 84 stóp wysoka, między jeziorem plawskiém i staroszweryńskiém. Zaprojektowano przekopać pod górę tę kanał na 1000 stóp długi, gdyż zniesienie góry więcejby kosztowało. Koszta całego kanału, na którym okręty 113 stóp długie i 14 stóp szérokie będą mogły odbywać żeglugę, naszlagowane są na 360,000 tal. ale wykonanie całego planu przez który morze baltyckie ma być połączone z Elbą i Hawelą, będzie kosztowało przynajmniéj 700,000 talar. — W czasie ostatnich burz zatonęło na brzegach Danji kilka okrętów. — Donoszą ze Sztokolmu, że król szwedzki postanowił założyć narodowe muzeum historyczne. Pomiędzy innemi wnioskami na teraźniejszym sejmie szwedzkim, żądał P. Hallercreutz, ażeby dla uczczenia pamięci Gustawa Adolfa, wystawiono mu pomnik na pobojowisku pod Lützen, i aby sejm na ten cel 20,000 talarów wyznaczył. Wielu członków sprzeciwiło się téj propozycji na téj zasadzie, że nie są upoważnieni do rozrządzania groszem publicznym na uskutecznienie dzieła, które narodowi szwedzkiemu nie przyniesie i stosownego pożytku. Baron Ankarswärd oświadczył, że kamień znajdujący się na owém pobojowisku, gdzie Gustaw zginął jak bohater, jest najgodniejszym pomnikiem i że nie potrzeba dla Szwedów innego do utrzymania żywéj pamięci nieśmiertelnego króla, który tak

szlachetnie poświęcił był życie dla wolności polityczn:j i religijnéj. Mówca odwołał się w tym względzie do własnego doświadczenia i za przykład przytoczył, że w czasie bytności swojéj w Prusiech, kiedy rozmaite oglądał pomniki jenerałom powystawiane, zapytał był o pomnik Fryderyka. Odpowiedziano mu, że całe Prusy są jego pomnikiem i że żaden inny nie jest jego godzien. — Wynaleziono w Wirceburgu teraz nowy surogat kawy, a tym są ziarnka z winogron, które upalon• i jak kawa zmielone, zupełnie smak jéj podobny mają. Tak tedy będziemy teraz mieli zwyczajną kawę zamorską i kawę winną.

(G. B.)

PORTUGALJA. — *Z Lizbony dnia 29 listopada.* — Buletyn 34 o zdrowiu Don Miguela, dziś ogłoszony; donosi, że się ma zupenie dobrze, Niektórzy dziwią się, dla czego Don Miguel zdrów będąc, nie przenosi się z zamku Queluz do Lizbony, gdzieby i lekarze bliżéj do niego mieli i ón byłby bliższym głównych działań rządowych i poruszeń ze strony nieukontentowanych. Dnia wczorajszego czuwać musiał w koszarach cały pułk 16 pod bronią nabitą, obawiano się bowiem napadu, bądź z wewnątrz kraju, bądź z saméj stolicy. Każdy żołnierz dostał po 50 ostrych nabojów. Mówią o bitwie, stoczonéj nied.leko portu lizbońskiego między brazylską i portugalską fregatą. Pobyt Portugalczyków w Anglji, najbardziéj niespokoi Don Miguela; wprawdzie wiadomo mu, że xiąże Wellington nie poszle ich do Portugalji, wszelako obawia się, aby sami nie wylądowali. Na buntowników w lipcu 1827 aresztowanych, wydano surowe wyroki. Dziesięciu z nich, skazano na galery, kilku na całe życie. Wiadomo także, iż kilku skazano na śmierć, ale z wykonaniem wyroku kazano się wstrzymać.

(G. B.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

O potrzebie zachowania nazwisk sławiańskiego języka, tak na mapach jak w pismach, z włączoną uwagą nad początkiem naturalnego i sztucznego kołtuna.

(Ciąg dalszy).

Samo brzmienie nazwiska ocuca zapytanie, ażali nasze *Pokucie* nie było przeznaczone dla osób wiodących pustelnicze życie, oraz czyli między tą klassą ludzi, nie wziął początku naturalny jak równie sztuczny kołtun; zwłaszcza, że w różnych miejscach wstępu gór przy Pokuciu będących, znajdujemy odwieczne w skałach wykute pomieszkania, które w moc dotąd krążącego jednego podania między tamecznym gminem, miały być pomieszkaniem osób wiodących pustelnicze życie. Zabytki te nie mogą być z czasów po przyjęciu chrystjanizmu od tamecznych późno wychrzczonych (roku 980) Sławian. Tak wielką przestrzeń zajmująca massa pustelników, nie uszłaby uwagi Nestora i Kadłubka, oraz innych. Mojém zdaniem, są to zabytki przed chrześcjańsko-słowiańskiéj (a w szczególności lechickiéj) religji.

Na pozor wybujały ten pomysł, nabrałby nierównie większego podobieństwa do prawdy, gdyby została ogłoszona znana mi rozprawa, pod nazwiskiem: *Przetor do kolebki sławiańskiego narodu* *), dowodząca, że przed-chrześcjańsko-sławiańska a w szczególności lechicka religja, tak co do nazwiska i znaczenia bóztw, staro-indijskich, są żywnemi wyrazami sławiańskiego języka.

Gdyż w moc przepisów staro-indijskiéj religji, część kapłańskiéj kasty poświęca się pustelniczemu życiu; składa odrębną w puszczach mieszkającą, w małżeńskie związki wchodzić niemogącą część ludzi.

Jednem słowem z przed-chrześciańsko-sławiańskiej religji wykrywamy konieczność byłych, oddzielne siedziby zajmujących pustelników, a pozostałe ślady, podanie gminu, oraz znaczenie nazwisk, mówią za tém, że tą od pustelników zajętą okolicą było Pokucie.

Skazówki łączące Sławian (w szczególności Polaków ze staro-indijskim narodem, są nader liczne. Ich siedziby między Dźwiną a Renem, co do wartości giną w wiekach przed erą chrześcjańską.

Szczupłość miejsca, równie jak założenie tego pisma, zaledwie dozwala mi dotknąć treści niektórych dowodów z wyż położonéj rozprawy.

»Kapitan Wilfort (Aziat. Resch. Vol. 3) z xiążek samskryckich dowodzi, że najdawniejsi mieszkańcy Indji, zwali się Pali. Że Pali w samkryckim języku znaczy pasterza, że panowanie ich od rzéki Ind do Syanu się rozciągało. Że lud ten wyszedł z Indjów wschodnich w odległéj starożytności, zostawiwszy po sobie religijne przepisy, przyjęte i po dziś dzień używane od ludów położonych na wschód Gangesu i t. d« (Symp. Pesels, w Krak. 1807. T. I. przed. s. 11, 13; T. II. s. 101).

(Dalszy ciąg nastąpi.)

(*) *Rozprawa ta wynosi około 15 arkuszy. Wyjść może na świat, jak prędko zgłosi się liczba prenumeratorów dostateczna do pokrycia kosztów druku.*

Uwiadomienia.

Na mocy upoważnienia W. asssora Gruszeckiego z dnia 18 *grudnia* 1828 *roku, wzywam strony interesowane, ażeby przeciwko planowi rozdziału szacunku z dóbr Oszczepalina, niegdyś do Marcina Chylińskiego należących, pochodzącego; w kancellarji Pisarza Trybunału Lubelskiego złożonemu; w przeciągu dwóch miesięcy, zarzuty jakie mieć mogą zadyktowali, w przeciwnym razie, plan rozdziału zamknięty i zatwierdzony zostanie. — Lublin dnia* 20 *grudnia* 1828 *r. — Kurator massy Marcina Chylińskiego.* Jan Czyński. *Patron.*